Rok IX. Nr. 353. Sosnowiec, piątek 28 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...atralna 1a, ...edakcji ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go M...
ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kośc...

W dniu 22 grudnia 1934 r. zmarł

ś. p. CZESŁAW ŚWIDERSKI

b. nadsztygar. kop. „Mars"

Zmarły w ciągu wieloletniej pracy w naszem Towarzystwie odznaczał się sumiennem i gorliwem spełnieniem obowiązków.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Górnicze Przemysłowe „SATURN" Sp. Akc.

Dnia 11 grudnia b. r. zmarł w kwiecie wieku, przeżywszy lat 33, tragiczną śmiercią w Tel-Avivie i tamże pochowany został

B. P.

ADOLF WEINREB

PRZEMYSŁOWIEC
Współwłaściciel i Dyrektor Fabryki „DECORUM" w Sosnowcu.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Matka, siostra, bracia i szwagier.

ZAMACH NA STALINA

Smierć Kirowa miała byc hasłem do obalenia władzy Kremla

MOSKWA, 28. 12. (wł.) Sprawa zabójstwa Kirowa i wyniki śledztwa stanowią największą sensację życia sowieckiego.

Śledztwo, przeprowadzone z niezwykłą drobiazgowością przez nowy aparat służby śledczej komisarjatu spraw wewnętrznych wykazało, iż zamach na Kirowa stanowił pierwsze ogniwo w serji aktów terorystycznych, które miały być dokonane przez grupę spiskowców-członków partji.

Organizacja „Centrum Leningradzkie" na czele której stał Kotołynow, była dobrze zakonspirowana, co można wnioskować z tego, że początek istnienia jej sięga kilku lat wstecz. Członkowie organizacji nie znali się wzajemnie, a otrzymywali instrukcje od zakonspirowanego szefa bojówki.

Organizacja ta miała zamiar zgładzić nietylko Kirowa, ale planowane również były zamachy na Stalina, L. Kaganowicza i Mołotowa.

Grupa terorystów składa się z osób, których wiek nie przekracza lat 35-ciu, a więc wszyscy są wychowankami rządu sowieckiego.

Czy wszyscy spiskowcy w Moskwie są wykryci, narazie nie wiadomo. Ponieważ aresztow. dotknęły przeważnie komunistów leningradzkich, należy przypuszczać, że dobrze zakonspirowani spiskowcy moskiewscy znajdują się na wolności.

Sprawa ideowych przywódców G. Zinowjewa i Kamieniewa w ciągu ostatnich dwu dni polepszyła się o tyle, że zamiar oddania dwu wybitnych działaczów rewolucyjnych pod sąd doraźny został zaniechany. Stracenie Zinowjewa i Kamieniewa wywołałyby komentarze zagranicy. Niemniej jednak opinja społeczna domaga się przez uchwały i rezolucje kary śmierci dla wszystkich, ktorzy w ten lub inny sposób przyczynili się do uknucia spisku. Wybitnych przywódców opozycji leningradzkiej, a mianowicie: Zinowjewa, Kamieniewa, Fiodorowa, Wardina, Safarowa, Jewdokimowa, Sałuskiego postawiono w trybie administracyjnym deportować do północnych okręgów syberyjskich bez ustalenia terminu zesłania.

Tymczasem Kamieniew i Zinowjew nadal przebywają w Moskwie. Zwolniono obydwu z więzienia centralnego, lecz oddano pod dozór oddziału ochrony wewnętrznej komisarjatu spraw wewnętrznych i osadzono w jednem z mieszkań prywatnych rządowych.

MOSKWA 27. 12. (wł.) Dziś w godzinach południowych ma być ukończony proces 14-tu głównych spiskowców i członków bojówki „Centrum Leningradzkiego". Gmach sądu okręgowego w Leningradzie strzeżony jest przez kordony milicji i wojska.

Wyroki śmierci zostaną wykonane natychmiast po odczytaniu orzeczenia sądu. Na procesie w charakterze publiczności obecni są komisarz spraw wewnętrznych H. Jagoda, Unszlicht, Ordżonikdze, Żdanow, Tuchaczewskij i przedstawiciele władz miejscowych.

Samochód wpadł do rzeki

TOLEDO, 28. 12. PAT. W pobliżu Pueblo Montalban na rzece Tajo przewrócił się prom. Znajdujący się na nim samochód wpadł do rzeki, wskutek czego 4 osoby utonęły.

Straszny wybuch kotła w lokomotywie

13 osób zabitych

MONTGOMERY, 28. 12. PAT. (Stan Zachodnia Virginia). Wskutek wybuchu kotła lokomotywy pociągu wiozącego 350 górników — 3 wagony i lokomotywa uległy zupełnemu zniszczeniu. 13 osób poniosło śmierć na miejscu a 35 odniosło ciężkie rany. Siła wybuchu kotła była tak wielka, że zwłoki ofiar zostały wyrzucone w powietrze a pobliski budynek uległ zniszczeniu.

S.O.S. na morzu

NOWY JORK, 28. 12. PAT. Parowiec belgijski „Emil Franqui", który 23 grudnia stracił ster w pobliżu wyspy Sable o 167 km. od wybrzeży Nowej Szkocji, rozesłał ponownie sygnały alarmowe, prosząc o pomoc. Parowiec znajduje się w odległości kilkunastu mil na południo - wschód od Halifax.

—oOo—

Zniwo śmierci w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 28. 12. PAT. W czasie Świąt Bożego Narodzenia w St. Zjednoczonych popełniono 26 morderstw, 12 osób utonęło. Zanotowano 7 wypadków samolotowych. 28 osób zginęło na ulicach miasta w wypadkach automobilowych.

—oOo—

Spisek w Grecji

WIEDEN, 27. 12. Z Aten donoszą, że rząd grecki wykrył nowy spisek wojskowy, do którego należeć mają stronnicy gen. Plastirasa.

Minister wojny, gen. Kondylis oświadczył, że rząd wydał odpowiednie zarządzenia, by zapobiec ewentualnemu zamachowi stanu.

—oOo—

900 samolotów gotowych do akcji

WASZYNGTON, 27. 12. Ministerjum wojny postanowiło stworzyć wielką flotę lotniczą z 900 samolotów, która będzie gotowa w każdej chwili do akcji.

Flota ta będzie podlegała bezpośrednio szefowi sztabu generalnego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NIESAMOWITA TRAGEDJA W OPERZE. SŁYNNY DYRYGENT WŁOSKI PADŁ OD KULI ZAMACHOWCA.

RIO DE JANEIRO, 27.12. Straszny mord w teatrze podczas próby zaalarmował mieszkańców Rio de Janeiro. Znany dyrygent włoski Paolantonio zastrzelony został przez członka orkiestry teatralnej nazwiskiem Porto, który mordu tego dokonał z zemsty za swoje zwolnienie.

Zwolniony muzyk przedostał się w czasie próby „Fedory" na widownię i podszedłszy do orkiesry, strzelił kilkakrotnie do dyrygenta, który zbroczony krwią, padł na ziemię. Zanim zdołano mordercę obezwładnić, strzelił on jeszcze kilka razy, zabijając jednego członka orkiestry, a drugiego ciężko raniąc.

W międzyczasie dyrygent Paolantonio wyzionął ducha. W ostatniej chwili morderca do zabitego już dyrygenta dał jeszcze jeden strzał.

Mestro Paolantonio zaliczany był do najlepszych dyrygentów włoskich. Przed laty kilku dyrygował on w La Scali medjolańskiej, w Buenas Aires na innych scenach świata. Miał on w najbliższym czasie powrócić do Medjolanu.

MUMJA CÓRKI KAPŁANA EGIPSKIEGO POŚREDNICZY W OTRZYMANIU SPADKU.

KAIR, 27.12 Do dyrektora muzeum egiptologicznego w Kairze zgłosił się pewien amerykanin nazwiskiem Harriman, który prosił o odsperzdane mu znajdującej się w muzeum mumji egipskiej oznaczonej Nr. 296. Była to mumja kapłanki egipskiej z rodu królewskiego z czasów drugiej dynastji. Do muzeum w Kairze dostała się ona ze zbiorów prywatnych amerykanina Cantora.

Wedle krążącej legendy, mumja przynosi śmierć tym wszystkim, którzy ośmielą się fotografować ją, jak również tym, którzy dotkną się jej. Zwrócono na tę właściwość mumji uwagę reflektanta, ostrzeżenie to jednak nie zdołało odwieść Harrimana od powzięcia tego zamiaru. Za mumję zapłacił Harriman 5.000 dolarów i zawiózł „nabytek" do Ameryki.

Okazało się, iż Harrimanowi polecił dokonanie tej transakcji pewien jasnowidz, który po przywiezieniu mumji do Ameryki prześwietlił ją promieniami Roentega. Okazało się że w opakowaniu mumji znajdowała się koperta zamknięta na pięć pieczęci, a zawierająca testament handlarza starożytności Cantora ,uważany powszechnie za zaginiony. W testamencie tym przeznaczył Cantor 80.000 dolarów żonie Harrimana, która była jego siostrzenicą. W ten sposób jasnowdz dopomógł Harrimanowi do otrzymania tak poważnego spadku.

200 DZIENNIKARZY W DAREMNEM OCZEKIWANIU NA MINISTRA BECKA.

BERLIN, 27.12 Prasa podaje bardzo ciekawy opis kłopotów dziennikarzy stolicy Niemiec w związku z przejazdem przez Berlin ministra Becka.

Otóż w dniu przybycia ministra Becka do Berlina ,t. j. w piątek rano, zjawiło się na Scheischer Bankof około 200 dziennikarzy. Jednak min. Beck nie wysiadł na tym dworcu. Dziennikarze wsiedli do pociągu i pojechali wraz ministrem do stacji miejskiej Zoo.

Ku radości dziennikarzy minister Beck wraz z małżonką opuścił wagon i wsiadł do samochodu ambasady polskiej. W ślad za limuzyną popędziły dziesiątki taksówek zabranych przez dziennikarzy z dworca. Min. Beck przejechał przez Berlin na czele długiego korowodu taksówek.

Dziennikarzy spotkał jednak zawód po raz drugi, gdyż minister, wbrew nadziejom, nie zajechał do gmachu ambasady polskiej, lecz udał się na Lehrten banhof, gdzie wsiadł znowu do pociągu odjechał do Kopenhagi gdzie — jak wiadomo — spędza święta Bożego Narodzenia.

KRWAWY ZBIR MACZUGA

UCIEKŁ Z WIĘZIENIA

Kilka dni zaledwie brak do zakończenia roku, na który to dzień przypadałaby rocznica pamiętnej ucieczki Byka i Maczugi. Nastąpił potem okres 10-miesięcznych przestępstw tych dwóch groźnych bandytów oraz okres bezustannego pościgu władz bezpieczeństwa, który został ukoronowany zabiciem Byka a następnie ujęciem Maczugi.

Ponieważ śledztwo było we wszystkich sprawach ukończone, wyznaczono szybko rozprawę i 11 grudnia b. r.

ZAPADŁ PRZECIWKO MACZUDZE WYROK ŚMIERCI.

Od wyroku tego obrońca Maczugi zapowiedział kasację, a termin do wniesienia pisma z wywodami do kasacji upływa we czwartek. Władze więzienne, nauczone doświadczeniem, zaraz po doprowadzeniu Maczugi do więzienia, zabrały mu własne jego ubranie, wobec czego musiał pozostać w stroju więziennym Ponadto

UMIESZCZONO MACZUGĘ W OSOBNEJ CELI I SKUTO MU NOGI GRUBEMI ŁAŃCUCHAMI

W ten sposób siedział Maczuga aż do rozprawy, a również widzenia z obrońcą miał w stroju więziennym i w łańcuchach.

Ponieważ podczas chodzenia słychać było dźwięk łańcuchów. Maczugę nazwano w całem więzieniu dzwonnikiem.

Na rozprawie był jednak Maczuga bez łańcuchów, ale w asyście dwóch strażników więziennych, którzy przez cały czas rozprawy nie odstępowali od niego ani na krok, obserwując każdy jego ruch.

W ubiegłym tygodniu Maczudze dodano do celi więziennej dwóch więźniów, sprowadzonych do Rzeszowa z więzienia przemyskiego, tak że razem w celi znajdowało się trzech więźniów.

Maczuga w rozmowie ze swym obrońcą był z tego stanu niezadowolony, mówiąc rzekomo, że on wogóle

Z TAKIMI BANDYTAMI NIE CHCE ROZMAWIAĆ,

ani wdawać się. To twierdzenie Maczugi okazało się nieprawdziwe, gdyż dzięki ich pomocy usiłował on we środę znów powtórzyć swój zeszłoroczny plan ucieczki.

Świąteczny nastrój Rzeszowa zakłóciła

NIEWIARYGODNĄ WIEŚĆ O UCIECZCE MACZUGI Z WIĘZIENIA.

Wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się po całem mieście, stając się głównym tematem rozmów mieszkańców. Na ulicach miast gromadziły się tłumy ludności i wypytywały o szczegóły ucieczki.

Informacje o ucieczce są następujące:

We środę towarzysze celi Maczugi w nieustalony dotychczas sposób rozkuli mu łańcuchy, w które był zakuty. Dokonawszy tego, pukaniem do drzwi więziennej zawezwali dyżurnego strażnika.

NAPAD NA STRAŻNIKA.

Nie przeczuwając nic złego, strażnik udał się do wnętrza celi. W chwili gdy wszedł, został przez towarzyszy Maczugi ubezwładniony. Maczuga zaś, korzystając z tego i nie czekając nawet na swych towarzyszy, zbiegł na korytarz.

Następnie korytarzem, który mieści się na parterze, udał się na I piętro do mieszkania naczelnika więzienia, którego okna nie są zaopatrzone kratami. W mieszkaniu była tylko żona naczelnika. Zanim zdołała się ona zorjentować w sytuacji

MACZUGA WYBIŁ SZYBĘ W OKNIE I Z I PIĘTRA SKOCZYŁ NA PODWÓRZE WIĘZIENNE,

następnie przebiegając całe podwórze, zbliżył się do narożnika, znajdującego się u zbiegu ulic Szopena i Zamoyskiego. Tu przeskoczył 5-metrowy mur więzienny i począł biec przez ul. Zamkową na Podzamcze, tam wdrapał się na kiju i przeskoczył płot przy domu dr. Dzierżyńskiego, chcąc w ten sposób przedostać się na ul. Kraszewskiego.

W międzyczasie zaalarmowana straż więzienia, rozpoczęła wraz z przechodniami

POŚCIG ZA MACZUGĄ.

Mimo kilkakrotnego wezwania, Maczuga nie stanął lecz dalej uciekał. W chwili gdy usiłował przeskoczyć płot, jeden ze strażników zabiegł mu drogę i strzelił, trafiając go w rękę.

Maczuga cofnął się i usiłował przez wybite okienko dostać się od strony podwórza do piwnicy, mieszczącej się w domu dr. Przysłupskiego. Drugi strażnik, który przybył z odwrotnej strony domu, strzelił do Maczugi, trafiając go w krzyże. Kula utkwiła w żołądku. Maczuga jęcząc począł krzyczeć:

„DOBIJCIE MNIE"!

Przybyli pozostali strażnicy zabrali ciężko rannego Maczugę do szpitala więziennego, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Maczudze dr Tilen. Do gmachu sądowego przybyły uwiadomione władze sądowe, a w szczególności prezes sądu okręgowego dr. Stawowski, szef prokuratury Dobrzyński, sędzia śledczy dr. Kijas, obrońca Maczugi dr. Wakspress, kierownik wydziału śledczego Zielski i kierwnik komisarjatu Steifer.

Przystąpiono bezzwłocznie do przeprowadzenia dochodzeń, celem ustalenia prawdziwego stanu rzeczy.

Przed gmachem sądowym, oraz w miejscach, którędy Maczuga uciekał gromadzą się nieprzejrzane tłumy ludzi, komentując żywo wydarzenie. Ucieczka Maczugi wywołała w całem mieście niebywałą sensację.

Tajemnicze wydarzenia

w brunatnej Rzeszy

Masowe aresztowania wśród marksistów i S. A.

PARYZ, 27. 12. Dziennik „Le Jour", opierając się na wiarygodnych informacjach z Berlina, donosi, iż bezpośrednio przed świętami tajna policja niemiecka dokonała zarówno w stolicy, jak i w kilku miastach prowincjonalnych masowych aresztowań.

Liczba aresztowanych ma sięgać 3.000 osób. Przeważnie aresztowano członków b. organizacyj marksistowskich, których większa część po przewrocie hitlerowskim natychmiast przyłączyła się do szeregów narodowych socjalistów. Wśród aresztowanych znajduje się jednak również znaczna liczba przywódców oddziałów szturmowych.

O aresztowaniach tych władze niemieckie nie wydały żadnego komunikatu, a prasie nie wolno zamieszczać o tem najdrobniejszej wzmianki.

Wiadomość o masowych aresztowaniach rozeszła się mimo to w szerszych sferach ludności, wywołując wszędzie zrozumiałe zaniepokojenie.

„Matin" zamieszczając analogiczną wiadomość swego korespondenta berlińskiego, wyraża przypuszczenie, iż chodzi tu o stłumienie w ostatniej chwili przygotowanego na wielką skalę spisku antyhitlerowskiego, który miał się rozpocząć od zajęcia ministerjum Reichswehry w Berlinie.

Tem też tłumaczyć należy silne obsadzenie przez wojsko i policję gmachu ministerjum. Wedle informacyj „Matina" wśród aresztowanych ma się znajdować również kilku wyższych oficerów Reichswehry.

Antyżydowskie demonstracje

w Niemczech

Propaganda bojkotu doprowadziła do zajść i rabunków

Okres przedświąteczny minął w Niemczech pod znakiem antysemickiej propagandy. Szczególnie na prowincji właściciele sklepów żydowskich byli teroryzowani i zmuszeni do przedwczesnego zamykania magazynów.

Plakaty bojkotowe rozlepiano na wszystkich ulicach, a sklepy żydowskie były znaczone napisami: „Tu sklep żydowski! Nie wchodzić!"

W większych miastach organizacje hitlerowskie prowadziły akcję bojkotową bardzo ostro. W wielu miejscach doszło do czynnych wystąpień przeciwko żydom.

Szczególnie ostre rozmiary przyjęła akcja bojkotowa w Mainz, gdzie dokonano licznych zamachów bombowych, na sklepy żydowskie. Do tego celu użyto bomb łzawiących i gazowych.

Gdy klientela rzucała się do wyjść, do sklepu wpadały jakieś osoby i teroryzując przestraszony personel i właścicieli, zabierały, co się im podobało

Największy magazyn w tem mieście pod nazwą „Stub" został kompletnie splondrowany. W pewnym momencie w magazynie tym, zatrudniającym kilkadziesiąt osób personelu, gdy znajdowało się tam kilka set osób w większej części kobiet i dzieci, nieznany osobnik wyłączył światło. W domu towarowym zaległy egipskie ciemności. Znajdujący się w sklepie na salach klijenci rzucili się do wyjść. Powstał popłoch. Kilkoro dzieci odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Podczas gdy u wyjścia z magazynu rozgrywały się te sceny, wewnątrz skład został doszczętnie zdemolowany i obrabowany. Straty dochodzą do stu tysięcy marek.

Prasa otrzymała zakaz podawania jakichkolwiek opisów, lub wiadomości o tych zajściach.

O ekscesach dowiedziano się drogą okólną, dzięki natychmiastowemu wyjazdowi kilku żydów, obcych obywateli.

Losy plebiscytu w Saarze

spoczywają w rękach katolików-centrowców

Terytorjum okręgu Saary, na którem ma się odbyć w dniu 13 stycznia plebiscyt, zamieszkuje około 800.000 osób, z tej zaś liczby zapisanych na listy głosujących zostało 530.000 osób. To dużo. Na ogólną liczbę głosujących przypada 50.000 takich, którzy nie mieszkają wcale w okręgu Saary, ale mają prawo wzięcia udziału w głosowaniu, gdyż się tam urodzili. Większość ich przebywa w granicach Rzeszy.

Jak się grupują uprawnieni do głosowania pod względem nastawienia politycznego? Można śmiało przypuszczać, że

z owych 50.000 osób z poza Saary 90 proc. będzie głosować za przyłączeniem jej do Rzeszy. Na terytorjum plebiscytowem mieszka około 30.000 Alzatczyków i Lotaryńczyków, którzy ze względów materjalnych i innych będą głosować najpewniej za status quo. Tak samo zachowują się zapewne żydzi, których liczba w Saarze sięga około 6000 osób. Po odliczeniu więc tych grup pozostaje około 450.000 stałych mieszkańców okręgu plebiscytowego, powołanych do głosowania.

Jest to maksymalna cyfra udziału w głosowaniu, gdyż podczas głosowania w 1928 r. złożono 265.000 kartek, w r. 1934 342.000. Rezultaty głosowania wykazały, że centrum (katolicy) otrzymało 48 pr. głosów w 1928 r. i 45 pr. w 1932 r., komuniści — 17 pr. głosów w 1928 r. i 24 pr. w 1932 r., socjaliści 10 pr. głosów w 1928 r. i 10 pr. w 1932 r., partja nacjonalistyczna (pangermaniści i narodowi socjaliści) — 13 pr. głosów w 1928 roku i 15 pr. w 1932 roku.

Cyfry te dają dość dkładne pojęcie o podziale sił w obozach partyjnych. Prawie połowa ludności Saary składa się z katolików (centrum) po jednej trzeciej przypada na socjalistów i komunistów, natomiast obóz narodowo - socjalistyczny wraz z owymi 50.000 „zagraniczników“ reprezentuje jedną piątą ogółu uprawnionych do głosowania.

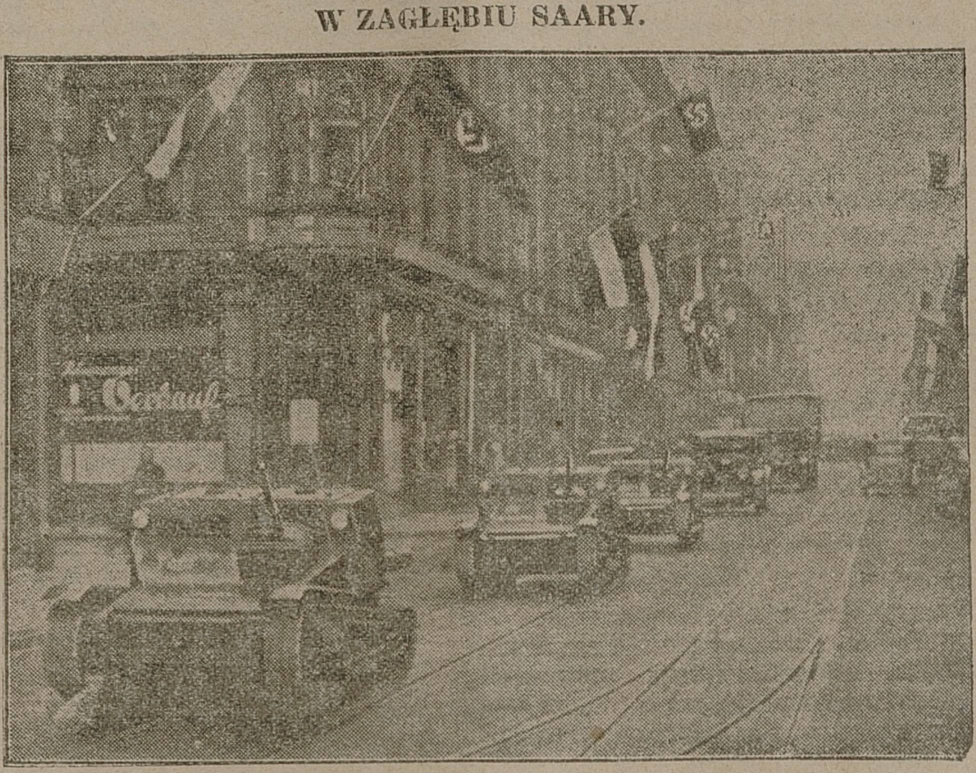
Jak będą głosować te grupy? Narodowi socjaliści i nacjonaliści tout court złożą, rzecz prosta, głosy za przyłączeniem Saary do Rzeszy. Co do innych grup — sprawa przedstawia się nie tak jasno i łatwo. Można oczywiście przewidzieć z góry, że większość socjalistów i komunistów będą głosowali za status quo, pomni na represje, jakim ulegają ich komiltoni w Rzeszy. I tak będzie napewno, aczkolwiek obecnie, ulegając presji zarządów fabrycznych, robotnicy i pracownicy zapisują się do „Deutsche Front“, organizacji centralnej narodowych socjalistów, otrzymującej dyrektywy z Rzeszy.

Z tego rozkładu sił widać jasno, że

losy plebiscytu spoczywają w zupełności w rękach katolików - centrowców. Saara przejdzie do Rzeszy lub opowie się za utrzymaniem stanu obecnego, zależnie od tego, jak głosować będzie obóz centrowy, który liczy 200.000 uprawnionych do głosowania.

Jak zaś będą głosować centrowcy, to jest kwestja dzisiaj jak się zdaje, aż do chwili samego głosowania niewyjaśniona. Centrowcy są organizacją bardzo wydyscyplinowana, karna i ulegająca wskazówkom kleru. Kler wyższy, biskup Trewiru, oraz biskup Spiry, stanęli jawnie po stronie narodowych socjalistów i w tym sensie instruują podległe im duchowieństwo diecezjalne. Wśród kleru niższego różne są jednak prądy i nastawienia, gdyż liczy się on z nastrojami swoich parafjan którzy mają w pamięci fakty zamordowania Klausenera i Probsta, oraz prześladowań, przedmiotem których był obóz katolicki w Rzeszy. Watykan zachowuje zupełną neutralność wobec plebiscytu, tak, iż bitwę plebiscytową o Saare rozstrzygną katolicy tamtejsi.

W ZAGŁĘBIU SAARY.



Wojska międzynarodowe, będące gwarantami ładu i spokoju w okresie plebiscytu w Zagłębiu Saary — przybyły już w całości na teren plebiscytowy. Na zdjęciu — tanki włoskie w Saarbrücken w przejeździe przez miasto.

Promienie śmierci

Sensacyjny wynalazek angielski

W Londynie ukazało się niezwykłe interesujące wydawnictwo p. t. „Obrona ludności cywilnej“, będące dziełem kilkunastu autorów: wyższych wojskowych, wybitnych uczonych i wynalazców.

Stwierdzają oni zgodnie, że wiedza i technika dzisiejsza nie znają skutecznej obrony ludności cywilnej przed groźbą ataku lotniczego i gazowego na wypadek wojny. Ewakuacja ludności schrony przeciwgazowe, zaopatrzone w maski, cała tak zwana „obrana bierna“ — są tylko pół-środkami.

Skuteczna obrona polegałaby na strąceniu samolotów bombardujących, nim zdążyły dokonać swego niszczycielskiego dzieła.

Należałoby stworzyć „mur“ promieni i energji niszczącej, barjerę śmierci, jak pisze jeden z wynalazców angielskich, o którą rozbiłyby się eskadry powietrzne.

W laboratorjach uczonych dokonywane są obecnie liczne próby stworzenia specjalnych promieni, które wywoływałyby z odległości paraliż i śmierć.

Doniedawna wynalazek taki wydawał się nieosiągalnem marzeniem. Dziś w dobie promieni X i rozbijania atomów, wynalazek ten nietylko, że nie wydaje się już niepojęta chimerą — lecz jest już na drodze realizacji.

Cowięcej, pewne rodzaje promieni śmierci niedoskonałe jeszcze coprawda, są już w użyciu.

Słynny swego czasu Grindwell Matthews próbował stworzyć promień elektryczny, zdolny do wyzwolenia olbrzymiej temperatury z odległości kilku kilometrów. Eksperymenty nie powiodły się jednak.

Gdyby udało się wynaleźć energję, wywołującą pżar w wielokilometrowym zasięgu — byłaby to potężna broń dla stracenia samolotów w pełnym pędzie. Stało się to prawdopodobnie i możliwe z chwilą wspaniałego odkrycia „fal kierowanych“.

Dziś, przy pomocy specjalnych reflektorów, można kierować „krótkiemi falami“ tak samo jak światłem latarni samochoowej. Stała obsługa radjo-telefoniczna, oparta na tej zasadzie, funkcjonuje nad kanałem La Manche między lotniskami Saint-Inglevert i Lympne.

Głośne były niedawno doświadczenia znakomitego wynalazcy, Marconiego, dokonane na pokładzie jachtu „Elektra“ z mikro-falami, które są najnowszem odkryciem. Można niemi kierować i koncentrować je z matematyczną precyzją.

Dotychczasowe eksperymenty czynione były z niewielkiemi ilościami energji. Z chwilą, gdy uda się je zwielokrotnić, oddadzą one w ręce ludzi olbrzymie siły niszczenia i śmierci.

Coraz popularniejsza i częściej stosowana w lecznictwie djatermja daje pewien przedsmak „promieni śmierci“. Djatermja, dzieki prądowi o wysokiej częstotliwości, stwarza w organizmie gorączkę. Pomnożywszy tysiąckroć tę gorączkę, otrzymamy wyobrażenie o śmierci nieszczęsnych lotników spalonych „od wewnątrz“! Samolot zaś w ciągu kilku sekund zapłonie jak pochodnia.

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie promieni śmierci są promienie kataleptyczne, odkryte przez angielskiego uczonego, Christmasa Działają one na odległość kilku kilometrów. Oślepiają i wtrącają ludzi w stan bezwolnego zamroczenia. Porażają zmysły.

Wielkie miasta, strzeżone przez instrumenty, wysyłające promienie kataleptyczne, będą mogły w spokoju i bez trwogi oczekiwać ataku lotniczego — tak mówi o swym wynalazku angielski uczony Christmas, dodając, że jest to pierwsza skuteczna metoda w obronie ludności podczas wojny.

PREZ. ZAMORA DEKORUJE ZAMORĘ.



Dużą popularnścią w Hiszpanji cieszy się świetny bramkarz reprezentacji piłkarskiej Hiszpanji — Zamora.

Ostatnio, z okazji jubileuszu popularnego sportowca — przed meczem Hiszpanja — Węgry — prezydent Zamora udekorował... Zamorę złotym medalem.

3 miljony małżeństw zawarto w Europie

w ciągu 10 miesięcy 1934 r.

Międzynarodowa komisja statystyczna ligi narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku bieżącego. Jak się okazuje ze sprawozdania, liczba nowozawartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna, wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada trzy miljony okrągło. Dodajmy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 3 proc., w Azji natomiast w tym samym czasie 15 proc. Według obliczeń M. K. Stt. przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około pół proc. Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 11 miljard 950 miljonów, to w danej chwili musi ona wynosić dwa miljardy, o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu roku bieżącego dosięgła pokaźnej cyfry 50.000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej, niż przed wojną.

Wracając do danych, wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około pół proc. rocznie, to wobec cyfry 450 miljnów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż, co ludność całej Europy w tej chwili, tj. 510 miljonów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 miljonów, o ile nie więcej. Miła perspektywa dla białej rasy.

—ouo—

ATEISTYCZNY LONDYN

Wellesley Ord, duchowny londyński stwierdził, iż w Londynie rośnie obojętność dla religji. Wielu anglików jest tylko trzy razy w życiu w kościele. Pierwszy raz, gdy są chrzczeni, potem, gdy się żenią, i wreszcie, gdy ich pogrzeb się odbywa.

Serja tragicznych wypadków w Zagłębiu
w czasie ub. świąt
Krwawe wesele w Sosnowcu — Nieproszonego gościa zabito siekierą — Bójka w Będz nie

W mieszkaniu Marji Czechowskiej w Sosnowcu, przy ul. Niweckiej nr. 16 odbywało się onegdaj wesele.

Po północy, gdy weselnicy bawili się ochoczo do mieszkania dobijać się zaczęli nieproszeni goście, którzy pragnęli się również zabawić.

Do mieszkania dostał się wkońcu niejaki Emil Kijas, zamieszkały w Mysłowicach, przy ul. Jagiellońskiej 3.

Pomiędzy nieproszonym gościem a synami Czechowskiej 26-letnim Józefem i 24-letnim Teofilem wynikła awantura, a w końcu bójka, która zakończyła się tragicznie.

Bracia rzucili się na Kijasa, chcąc go zmusić do opuszczenia mieszkania.

W czasie bójki Józef Czechowski porwał stojącą w kącie siekierę i zadał nią straszny cios Kijasowi, który z przerąbanym kręgosłupem zwalił się na podłogę.

Wśród gości weselnych zapanowało zamieszanie.

Pierwszej pomocy Kijasowi udzielił felczer Odalski w ambulatorjum na kolonji hr. Renard, następnie przewieziono go do szpitala na Pekinie.

W drodze do szpitala Kijas życie zakończył.

Braci Czechowskich zatrzymano, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Dodać należy, że w Zagłębiu wesela często kończą się krwawo. Utarł się bowiem zwyczaj, że z uczty weselnej korzystać chcą różni awanturnicy, którzy przemocą dostają się do mieszkania.

Nierzadko goście weselni muszą staczać bójki z nieproszonymi gośćmi.

Często też, jak to miało miejsce wczorajszej nocy, odwiedziny nieproszonych gości kończą się ciężkiemi ranami lub zabójstwem.

* * *

W pierwszy dzień świąt wynikła bójka pomiędzy 29-letnim Leopoldem Gąbką (Zagórze, ul. Józefowska 44) a Stefanem Szymańskim i Franciszkiem Orlikiem, zamieszkałymi na kol. Józefów (ul. Główna nr. 44).

W czasie bójki Gąbka doznał ciężkich uszkodzeń ciała i przewieziony został do szpitala w Będzinie.

WIGILJA W WIĘZIENIACH W SOSNOWCU I BĘDZINIE

Dorocznym zwyczajem w więzieniu sosnowieckiem i będzińskiem odbył się w wigilję Bożego Narodzenia wspólny opłatek dla więźniów.

Rano więźniowie, po spowiedzi, przyjęli komunję świętą, a następnie wieczorem odbyła się uroczystość wigilijna.

Wszyscy więźniowie zebrali się w kaplicy więziennej, gdzie nastąpiło łamanie się opłatkiem.

Podniosłe, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Jung. kapelan więzienny, poczem do więźniów przemówił prokurator Garliński i nacz. więzienia, p. Józef Gajewski.

Następnie więźniowie odśpiewali kilka kolend.

Na zakończenie uroczystości odbyła się w pogodnym nastroju, wspólna kolacja wigilijna.

W więzieniu będzińskiem spędzono wieczór wigilijny również bardzo uroczyście. W godzinach rannych więźniowie odbyli spowiedź, po której przystąpili do komunji św. W lokalu świetlicy więziennej przy ozdobnie przybranej chhoince zebrali się więźniowie, śpiewające różne kolendy. Śpiewom tym akompanjowała orkiestra mandolinistów złożona z więźniów.

W uroczystościach wigilijnych wzięli równieó udział kapelan więzienny ks. prob. Peche, prokurator Wiewióra oraz personel administracyjny więzienia z nacz. Gajem na czele.

Po odśpiewaniu kilku kolend, przemówił do zebranych więźniów ks. Peche, zaznaczając, aby po odbyciu kary stali się dobrymi obywatelami Polski.

Następnie ks. prob. Peche i prok. Wiewióra łamali się opłatkiem z więźniami, zebranymi w świetlicy oraz z więźniami pozostałymi w celach.

Należy tu wspomnieć, że niemal w każdej celi znajdowała się choinka przybrana różnemi ozdobami, wykonanemi własnoręcznie przez więźniów.

Niesamowite samobójstwo w kamionce pod Klimontowem
Materjał wybuchowy przywiązany do głowy samobójcy

Ostatnio kroniki policyjne notują w Zagłębiu zastraszającą liczbę samobójstw.

W okresie świątecznym wypadki targnięcia na życie zdarzały się prawie codziennie.

Jak już wczoraj pisaliśmy, w Niwce usiłował popełnić samobójstwo, 22-letni Władysław Stępień, przebijając się sztyletem w okolicy brzucha.

Przyczyną usiłowania samobójstwa, jak ustalono była nędza, z którą borykał się Stępień i nieporozumienia rodzinne.

Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek niesamowitego samobójstwa.

Mianowicie 23-letni Stanislaw Kucharz, zamieszkały w Klimontowie, w domach towarzystwa sosnowieckiego, popełnił samobójstwo, za pomocą materjału wybuchowego.

Kucharz od dłuższego czasu nie żył z żoną, która ostatnio odesłała mu do domu dziecko, nie chcąc go utrzymywać.

Jako bezrobotny, Kucharz trudnił się wydobywaniem węgla z bieda szybików.

Nieporozumienia rodzinne wpłynęły na Kucharza ujemnie i zaczął on przemyśliwać nad sposobem pozbawienia się życia.

W końcu wybrał niesamowity plan rozstania się z tym światem.

W dniu wczorajszym, nad ranem, Kucharz udał się do kamionki pomiędzy Klimontowem, a Dańdówką, gdzie z zimną krwią przywiązał sobie do głowy materjał wybuchowy, poczem podpalił lont.

Wskutek wybuchu głowa samobójcy została rozerwana.

Samobójca pozostawił w domu list, w którym napisał co skłoniło go do targnięcia się na życie Podał również miejsce, gdzie zamierza dokonać samobójstwa.

Niezwłocznie po znalezieniu listu Kucharza, udano się do kamionki, gdzie znaleziono już tylko zimne zwłoki denata.

Niezwykłe samobójstwo Kucharza wywołało wśród mieszkańców Klimontowa i okolicy przygnębiające wrażenie.

Z walnych zebrań w oddziałach strzeleckich
Zagórze — Strzemieszyce — Strzemieszyce Małe

W świetlicach własnych odbyły się roczne zebrania oddziałów strzeleckich w Zagórzu i Strzemieszycach przy licznym udziale członków czynnych, wspierających oraz przedstawicieli związku rezerwstów.

Zebranie oddziału w Zagórzu zagaił prezes K. Wyczesany oddając przewodnictwo komendantowi powiatu Z. Nowarze, który zaprosił do prezydjum przedstawiciela władz powiatowych Z. S. Szczygielskiego i komendanta kompanji D. Hanaka. — Zebrani zatwierdzili sprawozdania z działalności oddziału, złożone przez ustępujący zarząd i komendanta, poczem jednogłośnie wybrali nowe władze w osobach: kierownik szkoły K. Wyczesany — prezes, komendant oddziału — Haczyk, członkowie: J. Kurek, S. Karkowska, H. Wolf, B. Frankiewicz, P. Karkowski, A. Kowalczewski, F. Kołodziej.

Zebranie oddziału Strzemieszyce zagaił prezes Lisowski, witając przybyłych przedstawicieli zarządu powiatu komendanta Z. Nowarę i S. Abratańskiego, komisji pracy kobiet, prezeskę — E. Pierzchałową i komendantkę E. Gallotównę oraz oddziału przy hucie „Staszic“ prezesa J. Ptaka, K. Nowaka i kierowniczkę drużyny żeńskiej M. Kopczyńską. Następnie prezes, poszczególni członkowie zarządu, komendant, komendantka drużyny żeńskiej oraz komisja rewizyjna złożyli szczegółowe sprawozdania z dokonanych prac, nad któremi wywiązała się dłuższa dyskusja. Przedewszystkiem członkowie kładli nacisk na sprawy gospodarcze mające poważny wpływ na rozwój organizacji. Podkreślić należy bezinteresowną pomoc naczelnika i funkcjonarjuszów poczty przy inkasowaniu składek członkowskich.

Do zarządu zostali wybrani sekretarz gminy S. Duda — prezes, Sołtysik — komendant, członkowie; G. Rymas, M. Wachla, S. Przybylski. W. Jeleń, E. Smok, M, Słopecki i Z. Michalczyk.

W dalszym ciągu dokonano wyboru komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd powiatowy oraz zatwierdzono budżet roczny i plan pracy, uzupełniony wytycznemi komnedanta powiata Z. Nowary.

W tym samym dniu przedstawiciele władz powiatowych Z. Nowara i S. Abratański wraz z komendantem kompanji Michalczykiem zlustrowali oddział Strzemieszyce Małe, który przechodzi okres reorganziacji.

Po zbadaniu warunków pracy i działalności jednostek kierowniczych komendant powiatu powierzył obowiązki komendanta oddziału Mazańkiem, natomiast zarząd oddziału z prezesem kpt. rez. Bożkiem pozostał w dotychczasowym składzie

KRONIKA

Piątek 28 Grudzień	Dziś Teofila i Młodzian. m. Jutro. Tomasza Wschód słońca: 7.22 Zachód słońca: 15.28

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 28 grudnia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.25. Muzyka poranna (płyty). 6.52. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawsk. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. Wskazówki dla młodych matek. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Dalszy ciąg koncertu zespołowego. 1530. Wiadomośc io eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert z Krakowa. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Duety w wyk. W. Skwarczewskiej sopran. 17.25. Recital fortepianowy. 18.00. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Kwartet smyczkowy. 18.45. Między Persją a Irakiem. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej, 22.30. Poezje kolędowe. 22.40. Koncert reklamowy. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Piątek, 28 grudnia.

6.45 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.35 15.35. Giełda zbożowa 15.40. Wiadomości bieżące. 15.45. Transmisja z Krakowa. 17.50. Pogadanka z działu Ogrodnik Śląski. 18.00. Przymierze z książką. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Transmisja ze Lwowa i Wilna. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka francuska.

WARSZAWA.

Sobota, 29 grudnia.

6.45—6.48 Kolęda. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka poranna. 6.52 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź pragramu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 1200 Hejnał z Krakowa 1203 Wiadom. meteorl. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.0. Muzyka lekka. 15.15. Audycja słodka dla dzieci. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Słuchowisko dla dzieci. 17.00. Muzyka lekka. 17.50. Trochę piękna, czyli stół i okno. 18.00. Wiadomosci rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15.. Recital skrzypcowy. 18.45. Wyścig pracy w Rosji Sowieckiej. 19.00. Płyty. 19.30. Krótki koncert z Wilna. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców. 23.35. Muzyka taneczna. 24.00. Muzyka taneczna.

—oOo—

Sylwester w Zagłebiu

Krakowskie akademickie „Koło Zagłębian“ urządza w sali państw. gimn. Staszica 31 bm. „Sylwester Akademicki“. Początek o godz. 21. Stroje wizytowe.

Dnia 31 bm. odbędzie się w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu wielka zabawa sylwestrowa. Zaproszenia można otrzymać w seminarjum.

31 bm. o godzinie 9 wiecz. w sali kina „Czary“ ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi urządza dorocznym zwyczajem „Wieczór Sylwestrowy“. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

W tym samym dniu związek strzelecki i dom ludowy organizują w sali klubu urzędników na Saturnie zabawę sylwestrową, która urozmaicona będzie rożnemi niespodziankami.

Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś występ gościnny w teatrze miejskim warszawskiego teatru rewjowego pt. „Di idisze bande".

Sobota o godz. 8 m. 15 świetna komedja A. Słonimskiego pt. „RODZINA". Ceny popularne (od 25 gr.).

—o—

KARAMBOL SAMOCHODOWY W SOSNOWCU.

Onegdaj przed południem przy zbiegu ulic 3 maja i Wawel w Sosnowcu wydarzył się karambol samochodowy

Mianowicie na autobus komunikacji miejskiej najechała taksówka (nr. 26) wskutek czego w autobusie uszkodzona została karoserja i wachlarz. W taksówce zaś złamana została oś i uszkodzony wachlarz.

Przyczyną wypadku była silna ślizgawica.

—o—

ZAKOŃCZENIE 5-CIO TYGODNIOWEGO KURSU DLA PRZODOWNIKÓW ŚWIETLIC W NIWCE.

W lokalu świetlicy w Niwce odbyło się zakończenie kursu dla przodowników świetlic. Do zebranych przemówił kier. świetl. Wł. Bąbczyński. Następnie prof. B. Nytko scharakteryzował rolę i zadania przodowników, poczem rozdał 22 słuchaczom zaświadczenia z ukończenia kursu.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości zebrani spędzili kilka godzin w miłym nastroju świetlicowym.

Uczestnicy kursu popisywali się recytacjami, śpiewem inscenizacjami itp. Na podkreślenie zasługuje kronika kursu dowcipnie i barwnie opisana przez słuchacza p. St. Koźmińskiego.

—o—

KONFERENCJE Z KOP. LIPNO, DOROTA I GRODZIEC II.

W dniu dzisiejszym. w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbędzie się konferencja z udziałem delegatów robotników i zarządu kop. Lipno w Łagiszy, w sprawie zaległych zarobków robotniczych.

Pozatem, jak już pisaliśmy, odbędzie się dziś w inspektoracie pracy konferencja z kop. Dorota, w sprawie nowej umowy zbiorowej.

W starostwie będzińskiem odbędzie się dziś konferencja w sprawie kop. „Grodziec II" z udziałem pp. posła Konieczki, sekretarza Zaborowskiego i delegatów robotniczych t-wa grodzieckiego.

—o—

— **Zarząd klubu towarzyskiego P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu** urządza w dniu 31 bm. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a tradycyjną zabawę sylwestrową z urozmaiconym programem.

Wstęp dla członków związku, klubu towarzyskiego i zaproszonych gości.— Członkowie związku i klubu przy kasie legitymują się swojemi legitymacjami. Zaproszeni goście okazują przy wejściu zaproszenia. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat klubu od godz. 18, tel. 405.

Stroje wizytowe. Początek zabawy o godzinie 22-ej.

— **Kolonja zimowa szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu.** Dyrekcja szkoły przypomina, że wyjazd nastąpi dnia 29 bm. o godzinie 13.09. Zbiórka na stacji.

— **Gwiazdka dla biednych dzieci urządzona przez uczenice.** Uczenice państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu pod kierunkiem nauczycielek p. Marji Araszkiewiczowej i p. Stanisławy Haukowskiej urządziły gwiazdkę dla biednych dzieci z Sielca.

Przy pięknie przystrojonej choince zebrało się 75 dzieci, które zostały obdarowane paczkami żywności, łakoci i ubrania. Uroczystość ta wywarła nader podniosłe wrażenie na zebranych rodzicach, którzy dziękowali serdecznie uczenicom szkoły za niespodzianki przygotowane tak troskliwie dla dzieci.

Nieudana ucieczka więźnia z więzienia w Sosnowcu

Fałszerz pieniędzy chciał wydostać się na wolność

Przed paru tygodniami donosiliśmy o wykryciu w Sosnowcu, w mieszkaniu dozorcy żydowskiego domu starców — Jana Miszczyka — fabryczki fałszywych monet 5 i 10 złotowych.

Na czele szajki fałszerzy stał lwowianin, Józef Fritz, którego osadzono w więzieniu w Sosnowcu, gdzie miał oczekiwać na rozprawę sądową.

Fritzowi nie podobało się jednak więzienne życie, to też wczoraj usiłował on wydostać się na wolność.

W czasie spaceru Fritz niespodziewanie przedostał się na posesję Młynarskiego.

Pełniący służbę w tym czasie strażnik więzienny spostrzegł ucieczkę Fritza i wystrzelił do uciekającego. Mimo to niebezpieczny fałszerz począł uciekać ulicą Towarową, gdzie skrył się w jednym z domów.

Niefortunnego uciekiniera niebawem schwytano i osadzono spowrotem w więzieniu .

Jak się okazało, Fritz postrzelony został nieznacznie w twarz przez strażnika i po założeniu opatrunku pozostał na dalszej kuracji za kratkami.

Przeszkolenie sanitarne w oddziałach strzeleckich pow. będzińskiego

W gmachu gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu nastąpiło zakończenie sześciotygodniowego kursu sanitarno-pielęgniarskiego, który ukończyły członkinie oddziałów żeńskich.

Czterdzieści uczestniczek zostało przeszkolonych teoretycznie i praktycznie przez wykładowców dr. dr. Branickiego, Maćkowskiego i Nasiłowskiego w zakresie anatomji, higjeny i fizjologji człowieka, pierwszej pomocy w wypadkach nagłych, chirurgji polowej, pielęgniarstwa i ratownictwa przeciwgazowego.

W organizację i przeprowadzenie kursu włożył dużo pracy zarząd oddziału żeńskiego Sosnowiec - miasto na czele z prezeską dyr. Ledwosową. Wykładowcy pomimo uciążliwych zajęć zawodowych poświęcili wymaganą ilość czasu na wykłady i zajęcia praktyczne, by zasilić oddziały strzeleckie w odpowiednio wyszkolony element pod względem sanitarnym.

Po przemówieniach okolicznościowych prezeski oddziału dyr. Ledwosowej i kierownika kursu dr. Branickiego, zarząd oddziału żeńskiego urządził herbatkę strzelecką, która była miłym zakończeniem kursu.

Równocześnie taki kurs odbył się w Czeladzi dla członków oddziałów męskich, zorganizowany przez miejscowy zarząd oddziału z prezesem Tokarskim.

Kursy sanitarne, pielęgniarstwa i służby samarytańskiej na terenie związku strzeleckiego w powiecie będzińskiem organizowane są od kilku lat i obecnie poważny już procent członków i członkiń uzyskał przeszkolenie w tym kierunku. Prócz tego w kursach uczestniczyły ochotnicze zespoły innych organizacyj, jak np. żeńskich oddziałów polskiego czerwonego krzyża, związku pracy obywatelskiej kobiet i szkół średnich.

Kurs modelarstwa lotniczego w Będzinie

Staraniem będzińskiego obwodu powiatowego LOPP. został zorganizowany i przeprowadzony w Będzinie podinstruktorski kurs modelarstwa lotniczego dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych.

Wykłady prowadził instruktor p. Stanisław Nocoń. Kurs ukończyły następujące osoby: pp. Majewska Emilja i Wyderkówna Barbara — gimnazjum żeńskie J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie, Elster Jakób Ehrman Herman — gimn. m. Sz. Fürstenbergów w Będzinie, Rotenberg Izaak — szk. pow. nr. 2 w Będzinie, Piskorczyk Tadeusz i Kulik Leon — szk. powsz. nr. 3 w Będzinie, Kerngoldówna Anna — szk. powsz. nr. 4 w Będzinie, Wróblewski Marjan — szk. powsz. nr. 5 w Będzinie, Sebyła Stefan — szk. powsz. nr. 6 w Będzinie, Chaim Helena i Lerchenfeld Anna — szk. powsz. nr. 8 w Będzinie Janik Rudolf — szk. powsz. nr. 1 w Grodźcu, Fickowski Franciszek — szk. powsz. nr .2 w Grodźcu, Kurcz Józef — szk. powsz. nr. 1 w Zagórzu, Mróz Józef — szk. powsz. nr. 3 w Czeladzi, Zarembianka Milata

Szerszeń Mieczysław — szk. powsz. nr. 5 w Czeladzi, Baciówna Antonina — szk. powsz. nr. 2 w Czeladzi, Homajerówna Zofja — PW. i WF. w Sosnowcu, Skwarczyński — szk. powsz. w Ząbkowicach.

Z życia uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach

Kierownik uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach p. Siwiec wykładem o aktualnych zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa polskiego — zamknął w dniu 21 bm. pierwszy okres wykładów i prac U. R. w br.

Pierwszy okres pracy został zarówno przez kierownictwo, jak i przez samych słuchaczy należycie wykorzystany. Obecnie uniwersytet liczy 75 słuchaczy. Sprawy potrzeb organizacyjnych uniwersytetu jak i łączność z radą grodzką BBWR. załatwia wybrany przez słuchaczy samorząd.

Pierwszy samorząd, któremu przewodzi robotnik Molenda — ułożył plan wycieczki do Zagłębia Dąbrowskiego. i zorganizował wspólną wieczornicę wigilijną dla słuchaczy U. R. itp.

Kierownictwo uniwersytetu robotniczego, jak i rada grodzka dokłada wszelkich starań, aby instytucja ta była ośrodkiem twórczej pracy robotników, aby grupowała i skupiała ludzi bezinteresownych i chętnych do pracy społecznej na odcinku robotniczym. — Dzięki staraniom rady grodzkiej B. B. W. R. w Kielcach słuchacze U. R. mają możność uczęszczania na niektóre imprezy teatralne. Ostatnio byli wszyscy na sztuce pt. „Gołębie serce".

Wykłady uniwersytetu robotniczego cechuje atmosfera serdecznej, swobodnej współpracy i współżycia. Każdy wykład poprzedzony jest odczytaniem i rozwinięciem jednej z wybranych myśli A. Skwarczyńskiego ideowego patrona uniwersytetu robotniczego.

Przed słuchaczami pozostaje jeszcze miesiąc pracy na kursie wstępnym po czem, po złożeniu egzaminu przejdą oni na następny czteromiesięczny kurs U. R., otrzymując po skończeniu dyplom przodownika społecznego.

Kierownictwo kursu wstępnego uniwersytetu robotniczego składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę dla uniwersytetu — prezydjum rady grodzkiej B. B. W. R. z prezesem prezyd. Artwińskim i J. Lengasem oraz referentowi robotniczemu województwa kieleckiego p. M. Łukasiewiczowi i wszystkim pp. prelegentom za wygłoszenie referatów i pogadanek dla słuchaczy.

CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI W SOSNOWCU.

Staraniem koła dzielnicowego B. B. W. R. „Kuźnica" w Sosnowcu (ul. 1 maja) urządzona została choinka dla najbiedniejszych dzieci, zamieszkałych w dzielnicy Kuźnicy, Pierwszego maja, Ostrogórskiej itp.

Przy przybranej choince zebrało się zgóra 200 dzieci z rodzicami lub opiekunami. Po odśpiewaniu kolend przy akompanjamencie orkiestry, do zebranych wygłosił przemowienie prezes Stypa.

Dzieci obdarowano torebkami, w których znajdowały się słodycze, owoce i wędliny. Poza tem dzieci otrzymały: sweterki, koszulki, fartuszki i pończoszki.

Rodzice zaś otrzymali kupony żywnościowe do sklepu p. Stołeckiego i składu wędlin p. Heppkowej. Ponadto rozdzielono pomiędzy rodziców i dzieci kilkadziesiąt litrów mleka.

W imieniu obdarowanych przemawiał ks. Jung, dziękując członkom komitetu gwiazdkowego za pracę, jaką włożyli przy organizowaniu tej uroczystości. W uroczystości tej wziął również udział ks. proo. Mach.

Miłą atrakcją tego wieczoru gwiazdkowego były deklamacje, wygłoszono przez Tadzia Łabusia, Halusię Maślążankę i Rysia Wałka.

Wykonawców obdarzono oklaskami.

—o—

Z ŻYCIA SOSNOWIECKIEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO.

Przed miesiącem powstała placówka towarzyska pod nazwą „Sosnowiecki klub towarzyski", obejmująca coraz szerszy krąg osób ze sfer inteligencji Zagłębia Dąbrowskiego.

Klub towarzyski, niezależnie od zwykłych zebrań, organizuje odczyty i prelekcje na temat najbardziej aktualnych zagadnień ustrojowych, gospodarczych, społecznych itp.

Zapoczątkowaniem tego rodzaju wieczorów dyskusyjnych był referat dyr. Józefa Przedpełskiego, który w dniu 22 bm. w obszernym, interesująco ujętym referacie przedstawił genezę i przebieg rozmów polsko -angielskich w sprawach węglowych.

Ponadto sosnowiecki klub towarzyski zamierza w najbliższym czasie urządzać w dni klubowe wieczory muzyczne, korzystając z łaskawego współudziału bardzo ruchliwego i cenionego w tej dziedzinie, dr. Czarskiego.

WYRODNA MATKA PRZED SĄDEM W SOSNOWCU.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadała wyrodna matka, która dwukrotnie usiłowała pozbyć się swego nieślubnego dziecka. Jest nią mieszkanka Sławkowa (Kozowska 220), 29-letnia Antonina Kolczyk.

Kolczykówna porzuciła dziecko pierwszy raz w Grabocinie, a ckoro ją na tem przyłapano, pozostawiła je na targu w Sławkowie. Chęć pozbycia się dziecka, tłumaczyła nędzą.

Kolczykówna skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

—o—

„DORADCA PRAWNY" SKAZANY NA MIESIĄC KOZY.

Plaga pokątnych doradców i im podobnych wydrwigroszów nie ustaje.— Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał 42-letni mieszkaniec Czeladzi (Bytomska 1) Aleksander Watoła, za prowadzenie biura próśb bez zezwolenia władz i udzielanie porad.

Sąd skazał domorosłego „mecenasa" na miesiąc bezwzględnego aresztu.

—oOo—

— **Ślubowanie kandydatów L. M. w Czeladzi.** W Czeladzi odbyło się uroczyste ślubowanie kandydatów legjonu młodych.

Przemówienie okolicznościowo wygłosił komendant obwodu Opalski, poczem przyjął przysięgę od kandydatów.

Z Zawiercia

(z) Uroczysta gwiazdka w przedszkolu Z. P. O. K. w Zawierciu. W świetlicy dla dziatwy w wieku przedszkolnym, prowadzonej w Zawierciu przy ul. Br. Pierackiego przez związek pracy obywatelskiej kobiet, a do której uczęszczają dzieci w wieku od 5 — 6 lat, urządzona została uroczysta gwiazdka, połączona z tradycyjną choinką. Na skromną tę uroczystość przybyły między innemi pp.: starościna Zagórska, dyr. W. Erbowa, dyr. H. Jakliczowa, M. Pawłowska, wicekomisarzowa Berndtowa, M. Malanowiczowa, Kalinowska, M. Hostro i dyr. A. Erbe. Większość przybyłych pań, to stałe opiekunki przedszkola. Przy pięknie ubranej i płonącej choince dziatwa deklamowała, poczem odśpiewała starą i piękną kolendę „Wśród nocnej ciszy“. Po odśpiewaniu kolendy dziatwa odtańczyła krakowiaka i górala. Skolei wszystkie dzieci obdarzone zostały paczkami, zawierającemi bucik, pończoszki zimowe, po parze bielizny, chłopcy otrzymali gotowe ubranka, dziewczynki zaś materjał na sukienki, 1 kg. słodkiej bułki, pół kg. cukru, paczki ze słodyczami i po paczce świeczek na choinkę. Miła to była chwila, jak dziatwa z podziękowaniem odbierała paczki z rąk swych opiekunek. Zaznaczyć należy, że świetlica—przedszkole prowadzona jest pod kierownictwem i opieką przewodniczącej sekcji opieki nad matką i dzieckiem Z. P. O. K. dyr. Wandy Erbowej, która pracy tej poświęca b. wiele czasu starając się nie tylko nauką w świetlicy postawić na odpowiednim poziomie, ale i uprzyjemnić czas małym świetliczanom. — Uczęszczająca do świetlicy dziatwa otrzymuje codziennie śniadanie, składające się ze szklanki mleka i kromki chleba. Uczą się maleństwa b. pilnie, aby za rok z nabytemi wiadomościami wkroczyć już w mury szkoły powszechnej. Rodzice świetliczan składają za naszem pośrednictwem paniom opiekunkom, w szczególności zaś dyr. W. Erbowej za opiekę jaką otacza ich maleństwa — serdeczne podziękowanie.

Najbardziej uczęszczane muzeum we Francji

Należące do państwa muzeum i gmachy historyczne we Francji osiągnęły w 1933 r. sumę 4.060.868 franków wpływów z opłat wejściowych. Na pierwszem miejscu pod względem ilości zwiedzających znajduje się nie Louvre paryski lecz opactwo Mont - Saint - Michel na wyspie skalistej w Kanale La Manche; dochód z opłat za wejście wyniósł tutaj 533.000 franków; Louvre dał dochodu 520.000 franków, Wersal — 380.000 fr., dalsze miejsce zajmują Łuk Triumfalny w Paryżu Panteon zamek w Pau, słynny ze swoich gobelinów i mebli stylowych, zameczek w Fontainebleau, Sainte Chapelle paryska, Cité średniowieczna w Carcassonne, pałac Grand Trianon w Wersalu, Notre Dame, muzeum Cluny i galerja Luksemburska w Paryżu.

Z Olkusza

(ol) Z ubiegłych świąt. Aczkolwiek bez śniegu, temperatura podczas świąt Bożego Narodzenia w olkuskiem była dość niska, dzięki temu ruch uliczny czy to w Olkuszu, czy innych miejscowościach, był minimalny. Kradzieży większych nie zanotowano, co przypisać należy obławie policyjnej przed samemi świętami. Również poważniejszych awantur dotychczas nie sygnalizowano z żadnej miejscowości powiatu.

Do szpitala olkuskiego przywieziono wczorajszej nocy tylko jedną ofiarę pobicia na zabawie weselnej w Pomorzanach pod Olkuszem, 20-letniego Józefa Gregorczyka z poważnemi obrażeniami głowy. Naogół święta przeszły spokojnie, na co przedewszystkiem wpłynął istniejący kryzys.

(ol) 20 zabaw świątecznych i 40 zabaw sylwestrowych. Do starostwa olkuskiego zgłoszono dotychczas ogółem 20 zabaw świątecznych i 40 zabaw sylwestrowych.

W Olkuszu zapowiedziane są 4 zabawy sylwestrowe, mianowicie: koła seniorów wspólnie z legjonem młodych, „Hejnału“, mieszczan i metalowców.

Zabawę sylwestrową w Sławkowie urządza zw. pracy obywatelskiej kobiet z przeznaczeniem całkowitego dochodu na najbiedniejsze dzieci, na który to cel rozpoczęto również akcję z dn. 1 bm.

——o()o——

Ofiary

Zamiast podziękowania wszystkim tym, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia i wzięli tak liczny udział w pogrzebie męża i ojca naszego śp. Władysława Bogdaszewskiego, składają zł. 50 (pięćdziesiąt) na dożywianie biednych dzieci szkoły nr. 20 przy Hucie „Milowice“. Żona, synowie i rodzina.

* * *

Do kasy chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu, ul. 3 maja 20 na wieczerzę wigilijną dla najuboższych złożono: p. dyr. L. Piątkowski zł. 30, p. Stefanja Truszkowska zł. 10, X. Y. zł. 3, p. Bronisław Garliński na gwiazdkę dla sierot 10 mtr. flaneli.

* * *

Zarząd okręgu związku legjonistów polskich w Sosnowcu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa zł. 30 (trzydzieści) na biedne dzieci.



17.

IX.

Druga zbrodnia.

Cadet wysłuchawszy protokół, który mu przeczytano, podpisał, a potem spytał sędziego śledczego:

— Czy pan naprawdę pozwoli mi teraz odejść

— Zaraz -- odpowiedział Gibray -- będziecie wolni w tej chwili, ale najprzód musicie zobaczyć trupa...

— Trupa? — zawołał Cadet, drgnąwszy — alboż on tutaj?

— Czyście nie zrozumieli, żeście przywieźli go w swej karetce -- rzekł sędzia śledczy. — Chodźcie za mną..

Członkowie sądu, agencji i świadkowie udali się na dziedziniec, gdzie leżał na słomie zamordowany człowiek.

— Zdejmijcie dywaniki -- rozkazał sierżantowi miejskiemu naczelnik policji śledczej.

Ten czemprędzej spełnił rozkaz i odsłonił trupa. Cadet spojrzał z przerażeniem.

— Poznajecie tego człowieka?

— Poznaję biały szal, proszę panów, ale człowieka nie mogę rozpoznać i nawet wątpię, czy to ten sam...

— Dlaczego wątpicie?

— Tamten miał rękę na temblaku.

— Jodelet — odezwał się naczelnik policji śledczej — zobacz, czy nie ma rany na lewej ręce

Agent wypełnił rozkaz.

— Nie widzę nic, zgoła nic — rzekł — a temblaku nie ma.

Jeszcze jeden punkt ciemny na dobitkę, a trzeba go wyjaśnić. Kiedy doktór obejrzy ranę, może nam wyświetli zagadkę. Bandaż mógł zabójca zabrać ze sobą, więc brak jego nie dowodzi jeszcze niczego, trzeba trupa odwieźć do Morgi.

— Służę panu sędziemu karetą — rzekł gospodarz.

— Przyjmuję propozycję pańską. Brygadjer z dwoma sierżantami odwiezie ciało, a wy Cadet — tu sędzia śledczy zwrócił się do woźnicy — będziecie mi zaraz potrzebni; punkt o pierwszej będziecie w sądzie, w mej kancelarji. Powiecie woźnemu, że przyszliście w sprawie z ulicy Ernstetyny. On was natychmiast przyprowadzi do mnie.

— Nie spóźnię się, panie sędzio.

W bramie dało się słyszeć gwałtowne dzwonienie.

— Idź otworzyć — odezwał się gospodarz do stajennego — i dowiedz się o co chodzi.

Franciszek pobiegł do bramy i otworzył furtkę.

Ukazał się brygadjer sierżantów miejskich. W ręce trzymał list. Był to brygadjer Lannois, którego poznaliśmy na cmentarzu Pere Lachaise.

— Pan naczelnik policji śledczej jest tutaj? — zapytał.

— Jest oto tam przy tej szopie — odpowiedział Franek.

Brygadjer prędko przeszedł przez dziedziniec, zatrzymał się przy gromadce stojących ludzi i rzekł:

— Panie naczelniku, przybywam z prefektury, gdzie dowiedziałem się, że pana tu znajdę.

— Co za interes?

— Przyniosłem list do pana naczelnika.

— Od kogo?

— Od pana Bethier, komisarza policyjnego z dzielnicy Pere Lachaise.

I podał jednocześnie kopertę naczelnikowi policji śledczej, który ją wziął, rozpieczętował i wyjął list. Skoro tylko przeczytał kilka pierwszych wierszy, brwi mu się zmarszczyły, a twarz spochmurniała.

— Co się stało? — spytał podprokurator.

— Mamy doprawdy dzień ciągłych zagadek krwawych! Wzywają członków sądu i mnie na cmentarz Pere Lachaise, gdzie znaleziono zrana w grobowcu zamordowaną kobietę.

Dreszcz przebiegł po ciele słuchaczy na tak osobliwszą wiadomość.

— W grobowcu! — powtórzył sędzia śledczy.

— Zdaje się, że komisarz policyjny musiał złamać zamek, ażeby dostać się do trupa.

— Ma pan słuszność, dzisiaj dzień krwawych niezrozumiałych zagadek. Zrobiliśmy to już, co się należało, a teraz spieszmy na cmentarz. A pamiętaj Cadet, że w sądzie punkt o pierwszej.

— Jedźmy panowie!

Członkowie sądu wsiedli do powozów, którymi przyjechali.

— Mam swoją dorożkę, panowie -- rzekł brygadjer Lannois do Jodelet i Marteleta — siadajcie panowie ze mną.

— I owszem.

d. c. n.

Do uczestników ruchu skautowego

Wojskowe biuro historyczne przystępuje do opracowania obszernej monografji tajnego skautingu (harcerstwa) w Polsce — w związku z czem zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczestników tej pracy o dostarczenie relacji celem ustalenia tła i okoliczności oraz samych faktów dziejowych.

Relacje te. poparte dokumentami posiadanemi (regulaminy, rozkazy, notatniki, szkice i fotografje) — staną się głównym środkiem odtworzenia usiłowań młodzieży i jej udziału w pracy, zmierzającej do odzyskania niepodległej Polski, a to z tego względu, że warunki pracy konspiracyjnej nie sprzyjały przechowywaniu dokumentów a po zatem działania wojenne przyczyniły się do zniszczenia znacznej ich części, dlatego też najdrobniejsze nawet przyczynki znajdujące się w prywatnych rękach — posiadają nader doniosłe znaczenie.

Redakcji monografji podjął się ppłk. dypl. Henryk Bagiński.

Jednocześnie naczelne władze harcerskie pracują nad odtworzeniem historji harcerstwa w Polsce w związku z 25-letnim jubileuszem istnienia ruchu: (za oficjalną datę uznany został rok 1935 i w lipcu roku przyszłego odbędzie się w Spale zlot jubileuszowy)

Tak samo komenda chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego zainicjowała już pamiątkową pracę zbiorową, dotyczącą Zagłębia i powiatów pobliskich — z uwzględnieniem udziału harcerzy w pracach o znaczeniu ogólno - narodowem.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy do komendy chorągwi harcerzy w Sosnowcu ul. Wawel 13 (szkoła powszechhna), celem otrzymania instrukcyj co do opracowania relacji osobistych w godz. od 17 — 20.

* * *

W Gdyni. w gmachu komisarjatu rządu, odbył się dwudniowy zjazd, odprawa i konferencja harcerskich pilotów chorągwianych (kierowników drużyn żeglarskich i morskich w chorągwiach harcerskich). Na zjeździe omówione zostały sprawy wyszkoleniowe, programowe i organizacyjne, zasadnicze dla ruchu żeglarskiego i morskiego w całej Polsce, a specjalnie w harcerstwie. Na zjazd przybyli piloci chorągwi harcerskich z całej Polski. Cechował konferencje wysoki poziom obrad. Przewodniczył kierownik drużyn żeglarskich hm. Witold Bublewski. Uczestnicy zjazdu zwiedziil harcerski ośrodek morski w Gdyni oraz urządzenia portowe w Gdańsku. Przy tej okazji złożyli wizytę, na pokładzie statku harcerskiego im. Zawiszy Czarnego, oraz na statku ligi morskiej i kolonjalnej s/m Elemka.

Zagłębie reprezentował phm. Marjan Heine.



Z posiedzenia wojewódzkiej komisji turystycznej w Kielcach

W dniu 26 bm odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego kieleckiego urzędu wojewódzkiego inż Kruga — posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej, powołanej w nowym składzie przez wojewodę kieleckiego, przy udziale delegata ministerjum komunikacji dr. Orłowicza oraz przedstawicieli władz administracyjnych, dyrekcji lasów państwowych, izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu — w osobie członka komisji, wicedyrektora mgr. K. Gadomskiego — samorządów miejskich, instytucyj sportowych, turystycznych itd.

ko 7-godzinnych obrad — omówiono sze

Na konferencji tej — podczas blisreg zagadnień związanych z turystyką na terenie województwa kieleckiego. W szczególności przedyskutowano projekt zmian w obowiązującym dotychczas regulaminie komisji, przyczem wypowiedziano się w zasadzie za przyjęciem znowelizowanego projektu, opracowanego przez wojewódzką komisję turystyczną z Nowogródku, zredagowanie szczegółowych poprawek, powierzając specjalnej podkomisji, do której wszedł również przedstawiciel izy przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Skolei wygłoszone zostały bardzo obszerne i ciekawo ujęte referaty dyr. E. Massalskiego p. t. „Zasadnicze postulaty turystyki województwa kieleckiego, ze szczególnem uwzględnieniem Gór Świętokrzyskich“ oraz adw. J. Cybulskiego „O narciarstwie w Górach Świętokrzyskich“. Na tle tych referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono liczne zagadnienia, jako to: budowy schronisk, ulepszenia stanu dróg usprawnienia komunikacji kolejowej i autobusowej, rozszerzenia ulg kolejowych dla turystów, wytyczenia trasy w lasach państwowych dla zawodników narciarskich, opłat wejściowych, pobieranych przez dyrekcję lasów państwowych itp. Jak wynika z oświadczeń, złożonych przez przedstawiciela ministerjum komunikacji i przewodniczącego komisji, szereg zgłoszonych postulatów będzie mogło być zrealizowanych i to już w najbliższym czasie.

Dla opracowania szczegółowego programu prac wojewódzkiej komisji turystycznej na rok 1935-36, powołano specjalną podkomisję programową, przyczem delegatowi izby sosnowieckiej zlecono opracowanie projektu programu na podstawie wniosków, zgłoszonych przez poszczególne instytucje oraz organizacje. Ponadto powołano do życia kilka komisyj o charakterze bądź to stałym, bądź też doryważym, które mają przepracować specjalne zagadnienia.

W dalszym ciągu omówiono sprawę utworzenia związków propagandy turystycznej na terenie województwa kieleckiego i wypowiedziano się, iż ze względu na projekt powołania do życia ligi popierania turystyki, sprawa ta jest narazie nieaktualną.

W końcu komisja przeprowadziła dyskusję nad sprawą ogólnopolskiego zjazdu krajoznawczego w Kielcach w roku 1935 i wyraziła opinję, że zjazd ten należałoby zorganizować w pierwszych dnach maja 1935 r. na terenie głównie Gór Świętokrzyskich.

Zimowe karty sezonowe w Austrji

W Austrji zostały wprowadzone zimowe karty sezonowe w cenie po 7 szylingów, upoważniające do szeregu zniżek w opłatach pobieranych od turystów..

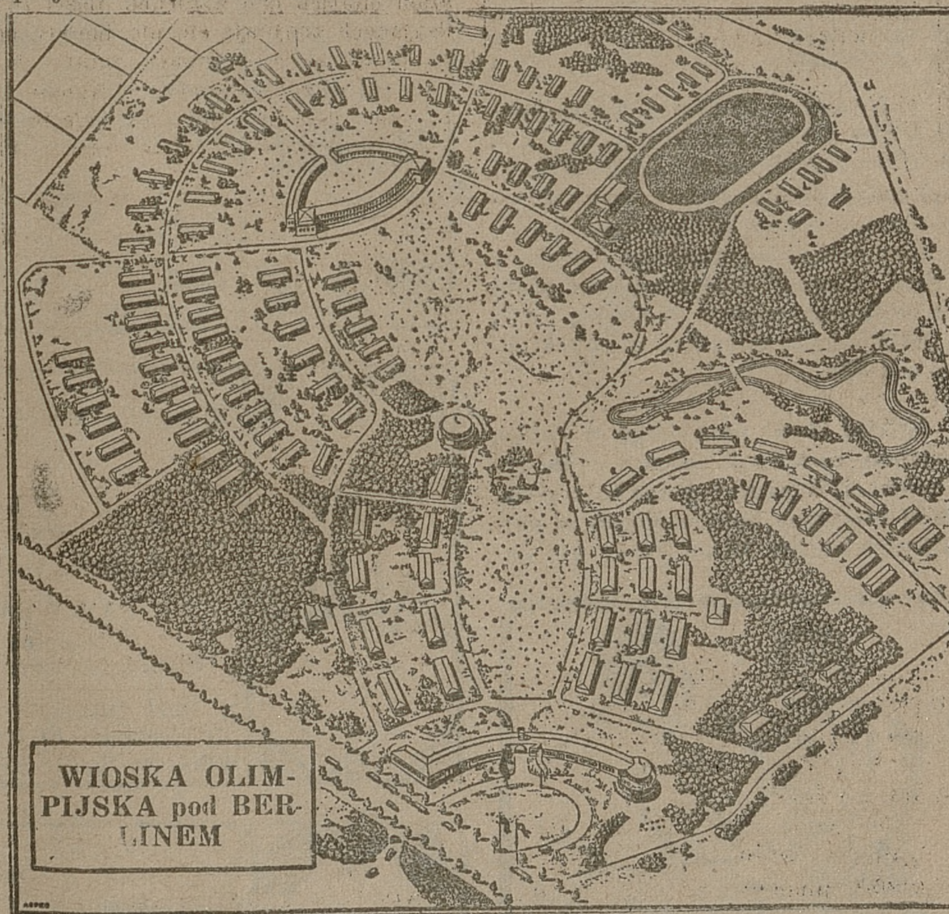
Na zasadzie zimowej karty sezonowej turyści zagraniczni przybywający do Austrji w okresie od 1 listopada do marca 1935 r. zwolnieni są od opłat wizowych, o ile w kraju, z którego turysta pochodzi obowiązuje przymus wizowy. Po pięciodniowym pobycie w Wiedniu turyści zagraniczni mogą już korzystać z 60 proc. zniżek na kolejach, które to zniżki będą ważne aż do 31 marca 1935 r. Ponadto mogą oni korzystać z 60 proc. zniżek kolejowych o ile odbędą trzy wycieczki do uzdrowisk, lub miejsc wycieczkowych, położonych w okolicy Wiednia.

Posiadacze zimowej karty sezonowej uprawnieni się do korzystania z 23 proc. zniżki na kolei linowej na Raks, oraz z 50 proc. zniżki na kolei zębatej, idącej na Hochschneeberg. Ponadto korzystają oni z 15 proc. zniżki w hotelach i pensjonatach, 50 proc. zniżek w teatrach, 25 proc. zniżek na koncertach, 50 proc. zniżki od wstępów na wystawy sztuk pięknych ,a wreszcie 20 proc. zniżki przy okrężnej jeździe tramwajami lub autobusami w Wiedniu.

Pociągi popularne zaczynają nową erę

Jednym z najważniejszych sposobów popularyzowania w Polsce turystyki są niewątpliwie pociągi popularne. Po dwuletniem zaledwie istnieniu zdołały pozyskać one bardzo poważny zastęp zwolenników a dzięki sprawnej działalności i bardzo interesującym nieraz programom zapoznały dziesiątki tysięcy ludzi z mało dotąd znanemi zakątkami naszego kraju. Pragnąc akcję dalszego popularyzowania turystyki w społeczeństwie rozwinąć jeszcze lepiej niż dotychczas, utworzony zostanie przy wydziale turystycznym ministerstwa komunikacji specjalny referat pociągów popularnych pod kierownictwem fachowca radcy J. Szelichowskiego, któremu powierzona została piecza i inicjatywa nad całą siecią organizacji pociągów popularnych w Polsce.

Przypuszczać należy, że nadchodzący sezon zimowy przyniesie turystom polskim już wiele miłych na tym polu niespodzianek. A więc czekamy niecierpliwie.



WIOSKA OLIMPIJSKA pod BERLINEM

Jak już pisaliśmy, następna olimpjada odbędzie się w 1936 r. w Berlinie.

Niemcy starannie przygotowują się do przyjęccia zawodników z całego świata.

Obecnie budowany jest w Berlinie wspaniały stadjon, a pod Berlinem wybudowana zostanie „wioska olimpijska“, w której mieszkać będą zawodnicy biorący udział w igrzyskach.

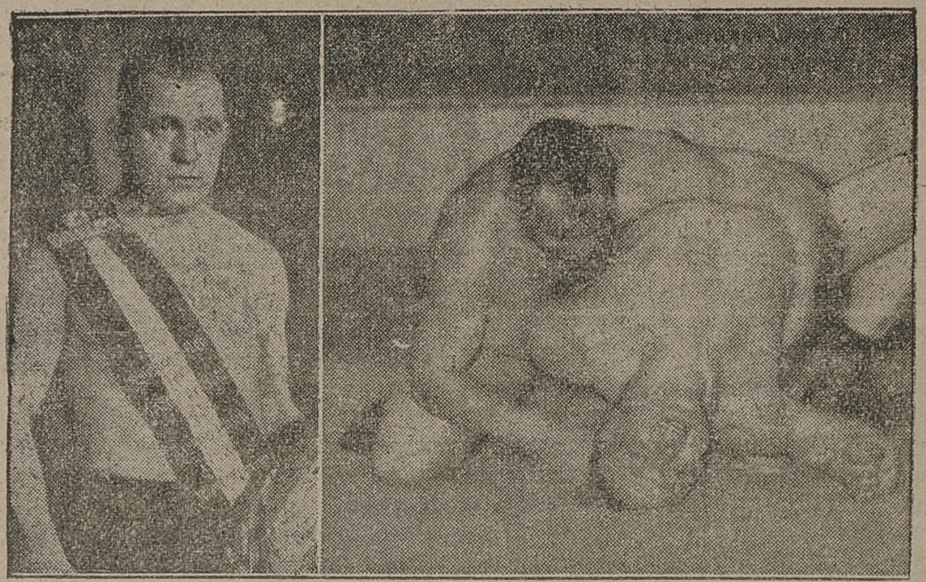
Na ilustracji przedstawiony jest plan wioski olimpijskiej, która obliczona jest na 4000 mieszkaców.

W wiosce urządzone zostanie boisko treningowe lekkoatletyczne z doskonałemi bieżniami i baseny pływackie (widoczne na prawo). Z lewej strony obok domków dla sportowców wybudowane zostaną pomieszczenia gospodarcze.

Wioska olimpijsja mieć będzie doskonałą komunikację autobusową i tramwajową ze stadjonem olimpijskim.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NOWY MISTRZ ŚWIATA W ZAPASACH.



W Berlinie odbyły się mistrzostwa świata w zapasach. Z pośród 37 zapaśników biorących udział w turnieju mistrzostwo świata w wadze średniej zdobył szwajcar Grüneisen. Na lewo nowy mistrz Grüneisen, na prawo ciekawy moment pod-czas zwycięskiej walki Grüneisena.

24 SZOPIENICE — A. K. S. (Niwka) 6:0 (2:0).

Na stadjonie P. M. S. w Niwce odbyły się koleżeńskie zawody pomiędzy 24 Szopienice, a AKS-em. Mecz zakończył się zasłużoną porażką gospodarzy w stosunku 0:6 (0: 2).

MISTRZOSTWA BOKSRSKIE POLSKI.

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Makabi (Warszawa) w spotkaniu z I. K. P. (Łódź) wygrała mecz bez walki walkowerem 16:0.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski przedstawia się obecnie nast.:

Nazwa klubu	meczów	pkt.	st. br.
Warta	1	2	12:4
Makkabi	2	2	20:12
Cuiavia	1	1	9:7
I. K. P.	2	0	7:25

Kronika

× Niemcy — Polska w lekkoatletyce kobiecej. Oficjalny komunikat D. S. B. (Niemiecki Związek Lekkoatletyczny) podaje obecnie termin, oraz miejsce rozegrania meczu lekkoatletycznego pomiędzy kobiecemi zespołami Niemiec i Polski. Zawody przeprowadzone zostaną ostatecznie w dniu 25 sierpnia 1935 r. na stadjonie miejskim w Frankfurcie nod Odrą.

×Skład Berna na występy w Polsce. Ustalony został ostatecznie skład reprezentacji Brna na 3 mecze bokserskie, które rozegrane będą w Polsce w najbliższych dniach. Skład Berna jest następujący: Doleżal (Olimpja), Nawratil (Ziszka), Kral (Olimpja), Kosima (Ziszka), Kristen, Tärk i Vlasak (B. C. Komin), Hawełka i Frank (Bata). Pierwszy mecz rozegrają berneńczycy w Łodzi z reprezentacją tego miasta o puhar m. Berna.

×Zebranie zarządu podokręgu Zagłębia. Pierwsze organizacyjne posiedzenie nowowybranych władz podokręgu odbędzie się dziś ogodz. 20-ej w lokalu podokręgu w Będzinie przy ul. Kołataja 23, II piętro.

Na zebraniu nastąpi ukonstytuowanie się i omówienie prac zarządu i wydziału gier i dyscypliny, oraz komisji rewizyjnej.

HUMOR

NASI MILUSIŃSCY.

— Smarkaczu! Ty palisz? Oj, gdybym ja był twoim ojcem!

— Możesz pan nim być — moja matka jest wdowa....

PIERWSZA LEKCJA GEOGRAFJI.

Nauczyciel otwiera atlas i pokazując palcem na mapę Europy, pyta jednego z uczniów:

— Co to jest?

— Brudny paznokieć.

POGARDA.

Bernard Shaw, będąc pewnego razu na proszonym obiedzie ,omawiał wszystkie przedmioty, jakie powinien mieć dobry poeta. Na to pewien znany smakosz zaczął mówić o dobrym kucharzu i oświadczył w końcu, że woli smaczny obiad, od dobrego wiersza.

Bernard Shaw popatrzył uważnie na smakosza i powiedział:

— Ma pan po swoje stronie wszystkie psy i wszystkie koty na świecie.

PŁODNOŚĆ.

— Czy ma pan dzieci, panie baronie?

— Tak, czterech synów.

— A jak się nazywają?

— Piotr Kowalski. Ignacy Szczygieł, Franiszek Wypych i Antoni Przepiórski.

W KRAJU LUDOŻERCÓW.

— Nie będę już więcej brał od Szlomki towaru! Ten ostatni misjonarz, którego Szlomka mi przysłał — miał drewnianą nogę!

NIEDOLE DOMOWE.

Na schodach spotkały się dwie sąsiadki.

— Czy to prawda, moja pani, że pani przyjęła nową służącą.

— Tak.

— Czy pani z niej zadowolona?

— Wie pani, że niebardzo.

— Dlaczego?

— Powiem pani prawdę. Póki ja jestem w domu, to ona jest niezdolna do niczego a jak mój mąż jest sam w domu, to ona staje się zdolna do wszystkiego!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA od zaraz kucharka z dobremi świadectwami do pensjonatu. — Wiek od 23 do 28 lat. Zgłaszać się do J. Zarębiny, Grodziec koło Będzina.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia na imię Józefa Rywackiego wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

DZIECKO półroczne chłopczyk, niechrzszczony, zdrowy oddam na własność. Będzin, Góra Zamkowa 3 m. 11.

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł bronzowo - biały, odebrać można za zwrotem kosztów. Wyspiańskiego 27, Martynus.

PELAGJI SZUBERTÓWNIE zaginęła w Sosnowcu torebka wraz z zaświadczeniem na zniżkę kolejową. Upraszam o zwrot zaświadczenia do „Expresu", lub bileterowi autobusu Sosnowiec — Niemce, za wynagrodzeniem.

MŁYN elektryczny do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Frajman, Strzemieszyce, Szosowa 33.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 31 grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ulicy Modrzejowskiej nr. 12 o godz. 4-ej p. p. w I-szym, a o godz. 5-ej p. p. w drugim terminie odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW Banku Dyskontowego, Spółdz. z o. o. w Sosnowcu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 4) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi. 5) Oznaczenie stosunku wpłaconego udziału do kredytu.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.